

Piotr MAJER*

BEZPIECZEŃSTWO I PORZĄDEK PUBLICZNY W III POWSTANIU ŚLĄSKIM

III Powstanie Śląskie zakończyło się sukcesem, bowiem doprowadziło do korzystniejszego dla Polski podziału Górnego Śląska. W jego trakcie, tak jak w każdym konflikcie zbrojnym, uległ pogorszeniu stan bezpieczeństwa i porządku publicznego, czego doświadczała ludność cywilna, narażona na różnego rodzaju gwałty. Władze powstańcze dążyły do ograniczenia tych negatywnych zjawisk, powołując własne struktury policyjne oraz organizując sądownictwo doraźne. Działania te, choć nie zlikwidowały anarchii, ograniczyły jej skalę i zasięg. Służba w policyjnych formacjach powstańczych była też dobrą szkołą dla wielu przyszłych funkcjonariuszy Policji woj. Śląskiego. Formalnie zaczęto ją organizować w czerwcu 1922 roku, faktycznie jej podwaliny osobowe i strukturalne tworzono od 1919 roku, a III Powstanie Śląskie było w tym procesie ważnym doświadczeniem.

Słowa kluczowe: powstania śląskie 1919 - 1921 r., Górny Śląsk 1919 – 1922 r., bezpieczeństwo publiczne, porządek publiczny, policja

WSTĘP

Niemal każdy konflikt zbrojny, niezależnie od jego charakteru i skali, powiązany jest z osłabieniem, a niekiedy nawet zanikiem czynników, które w czasie pokoju skutecznie wymuszają respektowanie reguł zapewniających bezpieczeństwo i porządek publiczny. Wojna, rewolucja, powstanie, bez względu na intencje i racje jej uczestników, niszczy więzy społeczne, degradowa prawo, osłabia organy władzy, a w tym i służby policyjno - porządkowe, tradycyjnie odpowiedzialne za egzekwowanie obowiązującej litery prawa. Te zarysowane w największym uogólnieniu, wręcz strywializowane prawidłowości czasu, gdy argument siły bierze górę nad siłą argumentu, miały naturalnie miejsce również w czasie powstań śląskich. Literatura przedmiotu nie poświęca naturalnie temu problemowi zbyt wiele miejsca, o czym decyduje szereg istotnych powodów, z których trzy wydają się być najbardziej znaczące. Po pierwsze powstania

* dr hab. Piotr MAJER - Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku

śląskie, jak i inne zrywy narodowowyzwoleńcze, były i są świadectwem najbardziej wzniosłych wartości, co siłą rzeczy spycha na plan dalszy kwestie znacznie bardziej prozaiczne. Po drugie, rzeczą niezmiernie trudną, wręcz niemożliwą, jest precyzyjne odróżnienie w obrębie konfliktów zbrojnych zdarzeń będących nieuniknionym ich następstwem – mieszczących się niejako w logice, czy też prawidłach walki – od incydentów, zachowań dokonywanych z niskich pobudek, a jedynie kamuflowanych wzniosłymi hasłami. Ten właśnie element, obecny też w III Powstaniu Śląskim, bardzo lakonicznie lecz jednoznacznie zasygnalizował przed półwieczem Kazimierz Popiołek pisząc: „*Obok najwyższej klasy ideowców nie brak było i zwykłych awanturników, a nawet złodziei i bandytów, szukających w zamieszaniu wojennym okazji do wyżycia się lub zbogacenia. (pisownia oryginalna - PM) Nawet Niemców trochę wkręciło się jeszcze w okresie przedpowstaniowym, a następnie w czasie powstania w szeregi powstańcze i oni w dużej mierze świadomie wywoływali i popierali każdy ujemny objaw.*

Obok wysokich kwalifikacji moralnych i umysłowych, obok poczucia odpowiedzialności, obok doświadczenia, czaiło się warcholstwo, niedołęstwo i dyletantyzm, obok wspaniałych przykładów bohaterstwa, poświęcenia, bezwzględnego podporządkowania sprawie występuje też na światło dzienne tchórzostwo, egoizm, zbytnia samowola.

Różnej wartości ludzie to główna przyczyna tych objawów, o których mowa będzie poniżej. Rzuciły one cień na dobre imię powstańców i ich walki, równocześnie ją niejednokrotnie hamowały, nadawały jak najniewłaściwszy kierunek”¹.

Trzecim i być może najistotniejszym powodem pomijania w badaniach problemów związanych ze stanem bezpieczeństwa i porządku publicznego jest treść relacji, pamiętników i innych źródeł pośrednich. Ich autorzy z przyczyn bardzo ludzkich i szlachetnych – w imię np. solidarności z towarzyszami broni bądź osobami stojącymi po tej samej stronie barykady – są bowiem tolerancyjni dla słabości własnej strony i nadmiernie niekiedy krytyczni wobec antagonistów. Historycy pamiętają naturalnie o potrzebie bardzo starannej krytyki tych właśnie przekazów, lecz mimo to mają one niebagatelny wpływ na rysowany obraz przeszłości.

Zgłoszone wyżej uwagi są swego rodzaju usprawiedliwieniem dla niepełnego, fragmentarycznego zaprezentowania tytułowego problemu tego szkicu. Zostało ono oparte przede wszystkim na literaturze przedmiotu i wspomnieniach, które - co zaznaczono, są dość lakoniczne, a przy tym subiektywne w opisie i prezentacji kwestii dotyczących spraw typowo porządkowych.

1. ORGANIZACJA APARATU POLICYJNEGO NA ŚLĄSKU PRZED WYBUCEM POWSTANIA

W momencie wybuchu III Powstania Śląskiego za zapewnienie ładu i porządku publicznego na obszarze plebiscytowym odpowiedzialna była, mówiąc w największym uproszczeniu, Policja Górnego Śląska. Została formalnie powołana rozporządzeniem Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej Górnego Śląska z 24 sierpnia 1920 roku² i zastąpiła niemieckie formacje policyjne, których nieskrywana wrogość

¹ K. Popiołek, *Trzecie Śląskie Powstanie*, Katowice 1946, s. 146 – 147.

² Rozporządzenie opublikowane [w:] P. Majer, *Ustawy polskiej policji (1791 - 1990). Źródła z komentarzem*, Szczytno 2007, s. 167.

wobec ludności sympatyzującej z Polską, była jednym z ważniejszych powodów wybuchu II Powstania Śląskiego.

Policja Górnego Śląska była formacją, której geneza, budowa i zasady organizacyjne skazywały ją na tymczasowość i brak skuteczności. Zasada parytetu sprawiała bowiem, że podstawowym kryterium przy rekrutacji kadr, były nie kompetencje zawodowe, lecz narodowość i sympatie polityczne, co musiało rzutować na konkretne zachowania poszczególnych funkcjonariuszy. Niemcy byli bowiem z reguły tolerancyjni dla bliskich im narodowościowo osób i restrykcyjni wobec Polaków, natomiast polscy policjanci reprezentowali – co zrozumiałe – zupełnie odmienną opcję. W wyniku takich zachowań i postaw osoby łamiące prawo nie tylko unikały odpowiedzialności, ale wręcz wykorzystywały tę swoistą rywalizację; np. w marcu 1921 roku dwóch Polaków o kryminalnej przeszłości zostało ostrzeżonych przez kpt. Jana Ludyge – Laskowskiego o zainteresowaniu się nimi przez niemieckich policjantów, co pozwoliło uniknąć im aresztowania³. Głównym, a być może jedynym powodem tej troski, była właśnie narodowość podejrzanych. Podobne sytuacje, wcale nie incydentalne miały miejsce po obydwóch stronach, co sprawiło, że Policja Górnego Śląska była tworem sztucznym, niezbyt skutecznym, działającym wyłącznie dzięki mandatowi Komisji Międzysojuszniczej.

2. ŚRODKI DYSCYPLINUJĄCE POWSTAŃCÓW

Pogarszający się stan ładu i porządku publicznego, którego nie potrafiła zapewnić policja parytetowa, stał się dla W. Korfanteo zręcznym pretekstem dla złożenia w dniu 2 maja 1921 roku urzędu komisarza plebiscytowego. Wprost stanowił o tym końcowy akapit wydanego w tym dniu oświadczenia, w którym jego autor oznajmił, cyt.: „*Wobec tego stanu rzeczy i olbrzymiego rozgoryczenia ludu nie jestem zdolny spełniać więcej naczelnego mego zadania, a mianowicie utrzymania ładu i porządku na terenie plebiscytowym. (podkreślenie PM) Z tej przyczyny niniejszym składam urząd komisarza plebiscytowego, podkreślając, że wszystkie usiłowania w kierunku cofnięcia mego postanowienia pozostaną bez skutku*”⁴.

Pewien stan anarchii porządkowej był dla W. Korfanteo jak zaznaczono, pretekstem do rezygnacji z funkcji sprawowanej w imieniu rządu polskiego. Gdy jednak dzień później III powstanie śląskie stało się faktem, sprawa ładu i porządku publicznego przestała być kategorią polityczną, a stała się jedną z podstawowych kwestii, z jakimi musiały się zmierzyć władze powstańcze. O jej faktycznym znaczeniu dobitnie zaświadcza proklamacja W. Korfanteo z 3 maja, która w niemal równej części wyjaśniała intencje i cele powstania, jak i zapowiadała działania mające przywrócić elementarny ład i porządek publiczny. Ten ostatni cel zamierzano osiągnąć dwoma drogami. Z jednej strony odwołano się do sfery wartości moralnych przypominając, że cyt. „*Zachowanie się powstańców powinno być wzorowe, mienia i zdrowia bezbronnych ludzi naruszać nikomu nie wolno*”⁵. W. Korfanty uznał jednak ten argument za niezbyt skuteczny, bowiem w dalszej części deklaracji wzmocnił go bardziej przyziemnymi sankcjami zapowiadając, że cyt. „*Karą śmierci będzie karany każdy, co*

³ B. Kajzer, *Policja województwa śląskiego w latach 1920 – 1926*, maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet Śląski 1994, s. 77.

⁴ W. Dąbrowski, *Trzecie powstanie śląskie. Rok 1921*, Londyn 1973, s. 33 – 34.

⁵ Tamże, s. 50.

dopuszczać się kradzieży z użyciem broni lub przez włamanie się, każdy co dopuści się wymuszenia jakiegokolwiek korzyści osobistej przez użycie broni lub gwałtu, każdy co dopuści się morderstwa, zabójstwa, rozboju, zgwałcenia osoby żeńskiej płci, podpalenia, uszkodzenia warsztatów pracy, wodociągów, elektrowni, gazowni.

Na władze powstańcze nakładam obowiązek czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym i nadaję im niniejszym prawo do użycia wszelkich środków potrzebnych celem zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Każdy co wykroczy przeciw zarządzeniom wydanym, lub do przeciwdziałania im drugich podlega, będzie karany więzieniem do pięciu lat, aresztem do sześciu tygodni lub grzywną od 20 do 150 000 marek”⁶.

Ten długi cytat oraz inne postanowienia związane z kwestiami porządkowymi zajmowały niemal połowę proklamacji wydanej w momencie wybuchu powstania, a więc stanowiącej niejako jego dokument programowy. Już te proporcje dowodzą więc, jak wielką wagę przywiązywano na początku maja do opanowania anarchii prawnej i wymuszenia respektowania określonych reguł zachowania. Jednak nie ilość słów, czy rozmiar akapitów decyduje o ocenie tego rodzaju dokumentów. Nieporównanie istotniejsze są, kryjące się za nimi intencje i treści. Oceniając w ten sposób deklarację można stwierdzić, że jej najistotniejszym elementem była jednoznacznie wyrażona wola związania się z Polską, co miało jednak dokonać się nie przy udziale gwałtów i zbrojnej przemocy, lecz środkami odpowiadającymi temu szlachetnemu i wyczekiwanemu celowi.

3. STAN BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PODCZAS POWSTANIA

Troska W. Korfantego i władz powstańczych o przywrócenie ładu i porządku publicznego, oprócz owych symbolicznych motywów wynikała też z realiów życia, których stałym wtedy elementem była przemoc, samowola, gwałty i inne podobne zjawiska. Jednym z najbardziej przejmujących tego świadectw są obserwacje Stanisława Srokowskiego, piszącego m. in. *„I inne jeszcze wspomnienie z tych czasów przejdzie do historii a mianowicie gwałtów, okrucieństw i łotrystw, popełnianych przez Niemców na ludności polskiej wszędzie tam, gdzie popełnić się one dały. Obfity i dzikość owych nikczemności przeszła wszystko, co sobie można było wyobrazić nawet po Niemcach, zaprawionych do mordów i bezprawia w długiej czteroletniej Wojnie światowej. Każdy też, wszechstronnie a uczciwie opisujący dzieje śląskiego ruchu w 1921 roku, może śmiało dać również tytuł historii katuszy ludności polskiej, bo sadyistycznego elementu wojny ujawniło się najwięcej. Okropnem był zwłaszcza miesiąc maj.*

Pogromy spokojnej ludności polskiej połączone z rabunkiem, miały miejsce w Wachowie, Wysokiej, Leśnej, Wolnym Kadłubie, Paciołkowie, Zębolicach, Rzedowicach, Kluczborku, Olszynach pod Raciborzem i gdzieindziej. W Raciborzu zdemolowano Towarzystwo „Strzechę”, firmę polską Wegweiser, Bank Ludowy a częściowo i Bank Przemysłowy. Rozwalano domy polskie w Borzysławicach, Naczystawicach i w wielu innych wioskach powiatu Kozielskiego. Wszędzie tam dopuszczano się rabunków. W powiecie opolskim w pierwszej połowie maja naliczono ich 250, popełnionych przez Niemców na ludności polskiej, na ogólną sumę 20

⁶ Tamże, s. 50 – 51.

miljonów marek niemieckich. Ludzi uprowadzano i zamykano w więzieniach lub obozach koncentracyjnych, jak n. p. w oślawionym Chociebużu (Cottbus), nie setkami, ale tysiącami. W Krogulnie, Fałkowicach, Damraszu, Libnej i Zazdrości zaaresztowano wszystkich polskich członków komitetów parytetycznych. Z samego Kluczborka uprowadzono do 200 osób, w tem dentystę Piosta, redaktora Kulika, wachmistrza policji miejskiej Szykownego, porucznika policji Salomona. Najwięcej wywożono jednak po lewej stronie Odry, najczęściej straszliwie bijąc i malteretując nieszczęśliwych, przyczem z policją w zawody szła cywilna ludność niemiecka. Wystarczyło być Polakiem, ba nawet nieszowinistą Niemcem, aby ściągnąć na siebie więzienie i jak najdziksze prześladowanie...

...Liczbę wymordowanych Polaków, wliczając w to wziętych z bronią w rękę powstańców lub osób podejrzanych o sprzyjanie polskiemu ruchowi zbrojnemu oceniam na 3 do 4 tysięcy. Najczęściej jednak ofiarą padali Bogu ducha winni członkowie komitetów parytetycznych. W samym Zakrzowie (Sakrau) znaleziono według urzędowego sprawozdania w szopie 23 trupy mężczyzn od 18 do 40 lat, w tem 9 z zdruzgotaną czaszką, inne jak Franciszka Bamby z Oleszka, Wiktora Kerna z Strzebiniowa, Wiktora Zajęca najstraszniej pomasakrowane. W Kędzierzynie Niemcy, opuszczając tę miejscowość, zamordowali między innymi na odchodnym 16 Polaków, funkcjonariuszy kolejowych, przyczem odrąbывali ręce, wyklówali oczy itp. Tam też natrafiono po odejściu Niemców na dwóch starców z odciętymi nogami. W innym miejscu okrutny los spotkał 9 kolejarzy polskich, którym zbrodniarze niemieccy przed straszną egzekucją kazali nadto gołemi rękoma wydrapać sobie w ziemi groby. Tak samo mordując w bestialski sposób w lesie pod Pogorzelicami 6 zakładników, wziętych z gmin Stare Koźle i Brzezic, Niemcy zmusili nieszczęśliwe ofiary do wykopania sobie własnymi rękoma grobów. Z pomordowanych wtedy, Leszczykowi Józefowi z Brzezic pocięli ciało nożami, Leszczyka Jana zamordowano przez rozbicie czaszki aż mózg zupełnie wypłynął. Kałuży Janowi z Brzezic połamano przed zabiciem ręce i żebra, Leszczyka Ignacego zamordowano, zadając straszne rany cięte. Najhumanitarniej obeszły się zbiry niemieckie z Stolarzem Leonem z Starego Koźła, zabijając go pchnięciem bagnietem w bok z tyłu. Wszystko są to fakta stwierdzone komisyjnie w dniu 13 maja i z najmniejszymi szczegółami przedstawione Komisji opolskiej”⁷.

Ten drugi długi cytat nie ma na celu ani epatowania okrucieństwem, ani też innymi równie drastycznymi treściami przekazu. Jeśli odwołano się do niego to wyłącznie dlatego, że nie tyle wiernie, co wyraziście oddaje on relacje między ludnością polską i niemiecką, owocujące w skrajnych wypadkach czynami drastycznymi, rzutującymi niewątpliwie na stan porządku publicznego, czy też używając dzisiejszej terminologii na poczucie bezpieczeństwa obywateli. Można oczywiście zarzucić S. Srokowskiemu subiektywizm, wynikający z emocjonalnej identyfikacji z polskimi racjami i argumentami, a więc ze stroną którą reprezentował. I zarzut ten byłby i jest po części słuszny. Bez trudu strona przeciwna potrafiłaby bowiem podać – i czyniła to – równie naganne, przestępcze zachowania Polaków, kwitując to stosownymi wnioskami i komentarzami. Nie osłabia to jednak wiarygodności wspomnianego przekazu, głównie dlatego, że S. Srokowski nie prezentuje opisywanych zdarzeń w tonacji czarno – białej, będąc również krytycznym wobec Polaków, szczególnie gdy przedmiotem rozważań są

⁷ S. Srokowski, *Wspomnienia z trzeciego powstania górnośląskiego 1921 rok*, Poznań 1926, s. 11 – 14.

sprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego. Z dezaprobatą zauważa on np. skłonność powstańców do rabunków i innych gorszących zachowań. Usprawiedliwia je co prawda trudnościami aprowizacyjnymi, niemniej jednak nie pomija ich milczeniem. Pod datą 11 czerwca pisał np. „*Przy braku pieniędzy cała demobilizacja może się zamienić w dziki rabunek. Zapowiedź tego zaszła już w grupie północnej, która z poczty w Tarnowskich Górach zabrała bez pokwitowania znajdujące się tam, a przeznaczoną na wypłatę rent sumę 56 000 marek niemieckich. Inny taki wypadek, i tak samo z pieniędzmi przeznaczonymi na renty zdarzył się z 2 pułkiem, który w urzędzie pocztowym w Żorach zabrał 100 000 marek*”⁸.

Te objawy braku dyscypliny przeradzające się w warcholstwo i anarchię nasilały się pod koniec powstania, gdyż pod datą 20 czerwca autor zanotował „*Wśród niepłatnych regularnie wojsk powstańczych coraz powszechniej pokutuje myśl, że należy u ludności niemieckiej wszystko rekwirować, co może być potrzebne do zaopatrzenia powstańców, nie cofając się przytem nawet przed więzieniem Niemców i ich biciem, gdyby np. nie chcieli składać żądanych okupów.*”⁹

Tę niepokojącą obserwację S. Srokowskiego potwierdzał też w. Korfanty, zauważając m. in. „*Nie otrzymujący żołdu, często głodni i źle odziani żołnierze sarkają często, a nie brak i takich, co na własną rękę dochodzili swych pretensji, sprzedając własność państwową (np. konie wojskowe, broń), rekwirując samowolnie przeznaczone na inne cele pieniądze, a nawet dopuszczając się gwałtów i rabunków*”¹⁰.

4. POWSTAŃCZE FORMACJE PORZĄDKOWE

Przewijające się we wspomnieniach, a także w prasie tamtego okresu inne liczne podobne spostrzeżenia i obserwacje pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że poziom bezpieczeństwa i porządku publicznego w III Powstaniu Śląskim był charakterystyczny dla niemal wszystkich konfliktów zbrojnych. Wojska walczyły, natomiast ludność cywilna była narażona na samowolę nie tylko ludzi w mundurach, ale i działania jednostek zdemoralizowanych, które wykorzystując chaos i brak sprawnego aparatu administracyjnego dopuszczały się licznych przestępstw. Władze powstańcze – o czym świadczy przypomniana wcześniej deklaracja z 3 maja – były świadome tego niebezpieczeństwa i usiłowały drogą ustawodawstwa nadzwyczajnego przeciwdziałać tym tendencjom. Ponadto od pierwszych dni walk tworzone formacje porządkowe, mające egzekwować owe postanowienia oraz chronić bezpieczeństwo ludności, jak również dobra materialne, a w tym szczególnie produkcyjne. Te doraźne niejako zadania miały początkowo wypełniać powołane jeszcze przed wybuchem powstania straże kopalniane i hutnicze, działające w swoich miejscach pracy.

4.1. Straże Obywatelskie

Innym elementem przedpowstańczego systemu organów porządkowych były Straże Obywatelskie, których członkowie mieli m. in. zapewnić bezpieczeństwo na drogach oraz ich przejezdność. Specjalne zadania przewidziano dla kolejarzy mających zapewnić ruch kolejowy oraz pocztowców, odpowiedzialnych za linie łączności¹¹.

⁸ Tamże, s. 58.

⁹ Tamże, s. 75.

¹⁰ W. Korfanty, *Polonia*, 1931, nr. 2370, 2387.

¹¹ K. Popiołek, *Trzecie Śląskie*, cit., s. 60 – 61.

Z chwilą wybuchu powstania wspomniane wyżej organizacje, jak i inne podobne grupy, zostały podporządkowane nowo utworzonemu Dowództwu Okręgu Etapowego, odpowiadającemu za sprawy bezpieczeństwa. Miało ono swoje struktury terenowe w postaci komendantów powiatowych, komendantów miast i placów typu wiejskiego i komendantów dworców kolejowych. Do ich pierwszych obowiązków należało całkowite rozbrowienie ludności niezorganizowanej wojskowo, a także ochrona kas, banków, magazynów, budynków publicznych i urzędów użyteczności publicznej¹².

Ważną decyzją władz powstańczych, z punktu widzenia problemów porządkowych, było zobowiązanie zakładów górniczych, przemysłowych i handlowych do wypłacania wszelkich należnych świadczeń rodzinom powstańców, co nie tylko zmniejszało ich naturalną troskę o los najbliższych, ale pozbawiało pretekstu do zawłaszczania cudzej własności. Osłabieniu i eliminacji tych destrukcyjnych zachowań miały też sprzyjać inne decyzje w postaci np. wprowadzenia rent dla członków rodzin poległych powstańców i dla inwalidów powstańczych, czy też organizowanie dożywiania powstańców, czym zajmował się głównie Polski Czerwony Krzyż.

Mimo tych przedsięwzięć stan bezpieczeństwa i porządku publicznego, co już sygnalizowano, mówiąc najbardziej eufemistycznie pozostawiał wiele do życzenia. Wręcz można stwierdzić, że w przestępczych działaniach górowali Niemcy, ale i Polacy nie mieli tu czystej karty. Dla władz powstańczych szczególnie dotkliwą z tego punktu widzenia porażką, były następstwa zdobycia olbrzymiego magazynu spirytusu zlokalizowanego w tzw. Kozielskiej Przystani. Jak pisze K. Popiołek *„magazyny te uległy kilkakrotnie rabunkom, w których obok ludności cywilnej brały udział różne większe oddziały wojskowe, a nawet powołani do ich pilnowania żandarmi, tak że z wielkim tylko trudem potrafiiono opanować sytuację. Naraziło to z jednej strony władze powstańcze na ogromne straty (za szkody wyrządzone w Kozielskiej Przystani musiała Naczelna Władza zapłacić około 2 miliony marek niemieckich), z drugiej strony przez niepohamowane pijaństwo niektórych oddziałów stało się przyczyną różnych niepowodzeń militarnych”*¹³.

4.2. Żandarmeria Górnego Śląska

Niezadowolająca skuteczność organów porządkowych zmusiła władze powstańcze do dokonania korekt w systemie organów policyjnych. Jedną z najważniejszych zmian było utworzenie na podstawie rozkazu Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych z 24 maja Żandarmerii Górnego Śląska¹⁴, która miała wypełniać typowe funkcje policyjne, gdyż do zakresu jej czynności wpisano utrzymanie porządku, zapewnienie przestrzegania zarządzeń wydawanych przez władze powstańcze oraz czuwanie nad bezpieczeństwem ludności¹⁵. W skład nowej formacji weszli z mocy prawa wszyscy członkowie policji plebiscytowej narodowości polskiej, którzy mieli zostać wzmocnieni ochotniczym zaciągiem. Dowództwo nad nową formacją powierzono Maksymilianowi Żyle.

¹² M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika powstań śląskich*, Warszawa 1980, s. 119.

¹³ K. Popiołek, *Trzecie Śląskie*, op. cit., s. 147 – 150.

¹⁴ P. Majer, *Ustawy polskiej policji*, op. cit., s. 168.

¹⁵ B. Kajzer, *Policja woj. śląskiego*, op. cit., s. 86.

Żandarmeria Górnego Śląska operacyjnie podlegała Dowództwu Okręgu Etapowego. Organizacyjnie dzieliła się na trzy grupy terenowe, w ramach których były wyodrębnione około 300 osobowe szwadrony, działające na terenie powiatu. Te z kolei dzieliły się na plutony, a najniższymi jednostkami były posterunki z przydzielonymi rejonami służbowymi. W ten sposób całe zaplecze i obszar zajęty przez powstańców objęty został teoretycznie służbą porządkową.

5. POWSTAŃCZY WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Drugi niezwykle istotny element nowego systemu, mającego ograniczyć elementy anarchii stanowiły sądy wojskowe przy dowództwach grup taktycznych. Rozporządzenie o ich utworzeniu podpisane przez Korfatego i członków Wydziału Wojskowego ukazało się 21 maja. Stanowiło ono, że sąd w składzie: przewodniczący i czterech ławników wyznaczonych przez dowódcę grupy miał orzekać o przestępstwie popełnionym przez wojskowego służącego w formacji powstańczej lub osobę cywilną, o ile przestępstwo kwalifikowało się do kompetencji sądu wojskowego. Jego organem wykonawczym miała być utworzona dzień wcześniej żandarmeria i komenda placu.

W trosce o ochronę ludności cywilnej przed nadużyciami ze strony oddziałów wojskowych władze powstańcze zabroniły też po raz kolejny dokonywania bez uzasadnionej potrzeby rekwizycji. Gdyby jednak stan wyższej konieczności usprawiedliwiał takie działanie, szczegółowo określono sposób ich przeprowadzania i regulowania za nie należności. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ochrona tą objęto w równym stopniu ludność polską, co niemiecką, przy czym troska o tę ostatnią wynikała jak się daje zarówno z przesłanek humanitarnych, jak i politycznych. Korfanty wiedział bowiem że naruszenie własności osobistej dałoby stronie niemieckiej dogodny pretekst do działań propagandowych w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. W praktyce święte prawo własności było oczywiście wielokrotnie gwałcone, ale odbywało się to wbrew oficjalnemu stanowisku władz powstania i było zagrożone różnego rodzaju sankcjami, co osłabiało w jakiejś mierze niemieckie skargi i pretensje.

6. FINAŁ POWSTANIA

11 czerwca strona polska po zgłoszeniu niewielkich zastrzeżeń, jednostronnie zaakceptowała plan likwidacji powstania, przygotowany przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową. Jego elementem było wycofanie ze spornych terenów organów administracyjnych rywalizujących państw, a w tym i organów porządkowych. Miały je zastąpić Milicje Gminne, podlegające włoskiemu dowódcy Policji Górnego Śląska, a pozostające w dyspozycji kontrolerów powiatowych¹⁶. O tym rozwiązaniu Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych poinformowała ludność polską 13 czerwca, w rozpowszechnionej w związku tym odezwie. Jednocześnie Komenda wydała rozkaz adresowany do dowódców oddziałów powstańczych, nakazujący im nie tylko pomoc w organizacji wspomnianej milicji, ale również skierowanie do niej podkomendnych¹⁷. Tym samym sprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego formalnie przejęła Komisja Międzysojusznicza, gdy faktycznie realna odpowiedzialność spoczywała nadal na polskich instytucjach policyjnych.

¹⁶ K. Popiołek, *Trzecie Śląskie*, op. cit., s. 176; także, P. Majer, *Ustawy polskiej policji*, op. cit., s. 174.

¹⁷ M. Anusiewicz, M. Wrzosek, *Kronika*, op. cit., s. 235.

PODSUMOWANIE

Na Górnym Śląsku polskie organizacje policyjne pojawiały się od 1919 roku. Było to z jednej strony wyrazem rozumienia potrzeby tworzenia nowoczesnego aparatu administracyjnego, z drugiej wynikało z doraźnej konieczności podjęcia samoobrony przed terrorem niemieckich organizacji paramilitarnych. Taka naturalna hierarchia zadań spychała na plan dalszy działania typowo porządkowe, co rzutowało na poziom bezpieczeństwa ludności. Te negatywne zjawiska nasilały się podczas trzech powstań. Potrzeby pola walki są bowiem w takich sytuacjach zawsze nadrzędne i bywają zazwyczaj zaspokajane kosztem ludności cywilnej.

Policyjne formacje powstańcze nie zawsze potrafiły sprostać oczekiwaniom. Mimo to wysiłek włożony w ich budowę, a także efekty ich działań, były ważnym fragmentem polskiego czynu zbrojnego. Uzasadniając najprościej tę tezę, można stwierdzić, że bez nich polska ludność byłaby nieporównanie bardziej zagrożona przestępczością o charakterze kryminalnym i pospolitym, jak i nieprzyjaznymi poczynaniami mającymi podtekst narodowy. Ponadto służba w policyjnych formacjach powstańczych była znakomitą szkołą dla wielu przyszłych funkcjonariuszy Policji woj. Śląskiego. Formalnie zaczęto ją organizować w czerwcu 1922 roku¹⁸, faktycznie jej podwaliny osobowe i strukturalne tworzone od 1919 roku, a III Powstanie Śląskie było w tym procesie niesłychanie cennym doświadczeniem.

SECURITY AND PUBLIC ORDER IN THIRD SILESIAN UPRISING**Summary**

The Third Silesian Uprising eventually succeeded. The division of Upper Silesia was favourable to Poland. During it, as in every conflict in the history of humankind, security and public order deteriorated. The effects of this process were noticeable especially for civilians. The public authorities of the Third Silesian Uprising tended to restrict these negative processes by organizing its own police structures and court-martials. True, those efforts did not eliminate anarchy, but limited its range and scale. Service in police-like uprising formations was a good school for future police officers of the Autonomous Silesian Voivodship Police, officially organized in July 1922, yet, the roots of personnel structures had been created since 1919 and the Third Silesian Uprising was a very important experience in this historical process.

Key words: *Silesian uprisings of 1919-1921, Upper Silesia of 1919-1922, public security, public order, police*

Artykuł recenzował: dr hab. Henryk CŹWIEK, prof. nadzw. UŚ

¹⁸ P. Majer, *Ustawy polskiej policji*, op. cit., s. 176.